

# Andrzej Dobrzyński

---

## Matka Chrystusa ukazuje piękno człowieczeństwa : przesłanie sanktuarium Matki Boskiej Ludźmierskiej

---

Salvatoris Mater 11/3, 283-300

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**M**atka Boża jest obecna w Kościele w jego „pielgrzymowaniu przez wiarę”, wskazując na Chrystusa; i jest obecna z Kościołem pielgrzymującym przez dzieje, troszcząc się po macierzyńsku o zbawienie ludzi. Towarzyszy Ludowi Bożemu w pielgrzymce doczesnej, prowadząc na wyżyny wiary.

W górzystej krainie Ain-Karim, nieopodal Jerozolimy, u swej krewnej Elżbiety, Maryja wyśpiewała radosne *Magnificat*. Chwaliła Boga, który stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, i pochylił się nad uniozoną Służebnicą i nad ubogimi i pokornymi ludźmi, nad ich cierpieniem. Ona jest pierwszym świadkiem, że prawdy o Bogu nie można oddzielić od prawdy o człowieku. W tym zawarta jest duchowa siła, która potrafi „strącić władców z tronu, a wywyżzyć pokornych”. W sanktuarium Królowej Podhala, u podnóża Tatr, abp K. Wojtyła mówił, że z Maryją *wchodzimy jak gdyby na kres widzenia, które każdy z nas posiada poprzez wiarę: widzenia świata i widzenia człowieka. Wychodzimy ku sprawom ostatecznym, ale przecież ostateczne sprawy świata mają związek ze sprawami doczesnymi, współczesnymi*<sup>1</sup>. Matka Pana Jezusa uczy spojrzenia na życie z Bożej perspektywy.

Maryja *nie była kobietą biernie dźwigającą sprawy i koleje życia* – pisał papież Paweł VI – *ani kobietą ulegającą wyobcowującej religijności*. Matka Pana może być uważana za wzór, którego oczekują ludzie naszych czasów. Pokazuje, jak być uczniem Chrystusa, który żyje w konkretnej sytuacji społeczno-politycznej i zarazem pielgrzymuje do wieczności, będąc przede wszystkim świadkiem obecności królestwa Bożego na ziemi<sup>2</sup>. Kult maryjny oparty na mocnych fundamentach biblijnych, podporządkowany liturgii, z uwrażliwieniem na sprawy ekumenizmu i nauki o człowieku, odpowiadał wskazaniom Soboru Watykańskiego II, by wierni czcili Matkę Bożą, poznając przez to coraz głębiej Chrystusa

Ks. Andrzej Dobrzyński

## Matka Chrystusa ukazuje piękno człowieczeństwa. Przesłanie sanktuarium Matki Boskiej Ludźmierskiej

SALVATORIS MATER  
11(2009) nr 3, 283-300

<sup>1</sup> Por. K. WOJTYŁA, *Przy Matce Chrystusa odkrywamy nasze ostateczne powołanie* (15 sierpnia 1966 r.), w: W. SKALSKI, *Koronacja*, Ludźmierz-Wrocław 2010, 247.

<sup>2</sup> Por. MC 37.

i Kościół<sup>3</sup>. Spotkanie z Maryją jako Matką Kościoła stało się szczególnym doświadczeniem Polaków przygotowujących się podczas Wielkiej Nowenny (1957-1965) do obchodów Tysiąclecia Chrztu.

Przedmiotem niniejszego studium jest analiza przesłania na temat godności człowieka i praw osoby ludzkiej, które wiąże się z koronacją figury Matki Boskiej Ludźmierskiej 15 sierpnia 1963 roku. Przesłanie to jest zawarte w kazaniu kard. S. Wyszyńskiego wygłoszonym podczas uroczystości, a przede wszystkim w kazaniach abpa K. Wojtyły, który często do koronacji nawiązywał i pogłębiał jej rozumienie przez kolejne lata swej pasterskiej posługi w podhalańskim sanktuarium<sup>4</sup>. Pod uwagę zostaną wzięte również dwa przemówienia Jana Pawła II, wygłoszone podczas pobytu w Nowym Targu (1979 r.) i w Ludźmierzu (1997 r.).

Spinając jedną klamrą tak wiele wydarzeń jak Wielka Nowenna, w której nurt wpisana została uroczystość koronacji Matki Boskiej Ludźmierskiej; obchody Millennium Chrztu w 1966 r., zwieńczone *Aktem oddania* Polski Matce Chrystusa; przełomową, pierwszą wizytę Jana Pawła II w Ojczyźnie w 1979 roku i jedną z jego wizyt po przemianach demokratycznych w kraju, chodzi o ukazanie świadectwa, jakie posiada przesłanie wiary, zrodzone z miłości do Matki Bożej. Z pastoralnego punktu widzenia, interesującą rzeczą jest prześledzenie, w jaki sposób uroczystości religijne, których rozumienie jest właściwie pogłębiane, zachowują swoją aktualność mimo upływu lat.

## 1. Królewska godność Maryi i poszanowanie godności człowieka

Głównym przemówieniem podczas uroczystości koronacji cudownej figury Matki Bożej Ludźmierskiej było kazanie kard. Stefana Wyszyńskiego. Prymas Tysiąclecia, nawiązując do skalistej ziemi Podhala, wskazał, jak ważne jest świadectwo wiary ludzi, którzy nie tracą gorliwości w konfrontacji z trudnymi warunkami życia. Wiara i życie są ze sobą złączone tajemnicą Wcielenia, która dokonała się w Maryi. W Jej macierzyństwie *spraw ludzkich dotknęły sprawy Boże*. Maryja, trzymająca w ramionach Dziecię Jezus, Boga-Człowieka, ukazuje światu wielką godność osoby ludzkiej<sup>5</sup>. Przez Boże macierzyństwo Maryi Chrystus zjednoczył się

<sup>3</sup> Zob. LG 52-69.

<sup>4</sup> Kazania wygłoszone w Ludźmierzu podczas uroczystości Wniebowzięcia NMP zostały opublikowane w: *Koronacja...*, 240-263. Wcześniej opublikowane zostały krótkie fragmenty, zob. K. BUKOWSKI, *Gaździńca Podhala-Matka Boska Ludźmierska*, Kalwaria Zebrzydowska 1991, 40-42.

<sup>5</sup> Por. S. WYSZYŃSKI, *Z hołdem u Królowej Podhala*, w: *Koronacja...*, 216.

z każdym człowiekiem. Osobie ludzkiej nadał wyjątkową godność, jak również podkreślił rolę macierzyństwa. *Wielką wartość w oczach Bożych ma człowiek*. Kościół głosi cześć i godność osoby ludzkiej należnej człowiekowi już od chwili poczęcia. Narodziny człowieka są największym wydarzeniem, które przerasta wszelkie osiągnięcia postępu i techniki. Życie dziecka poczętego pod sercem jest nieśmiertelne. Wszystko, co ludzie uczynią jest przemijalne, ale życie ludzkie w Bogu jest wieczne<sup>6</sup>.

Wiek XX był świadkiem dwóch wojen światowych, które oznaczały „sponiewieranie człowieka”. Powstałe po tej wielkiej tragedii systemy „nowoczesnych państw”, „oparte na działaniu policji”, również często oznaczają poniżenie godności człowieka. *Jesteśmy często świadkami potwornej poniewierki człowieka przez funkcjonariuszy, urzędników czy policjantów w tylu nowoczesnych państwach*. Wielu rządzącym wydaje się, że człowiek jest tylko „nawozem” dla przyszłych pokoleń, stanowi „fizyczną siłę”, którą trzeba wykorzystać. Niepokój budzi także fakt, że postęp techniczny niejednokrotnie idzie w parze z poniżaniem godności człowieka<sup>7</sup>. Kardynał stwierdził, że najważniejszym problemem współczesności jest „zachowanie i uratowanie godności człowieka”. Ludziom zagraża to, że są traktowani jak przedmioty. Godność człowieka jest uważana za przeszkodę, jaka staje na drodze rozwoju nowoczesnych państw<sup>8</sup>. Wskazując na kryzys humanizmu i wyłaniające się zagrożenia, Prymas Tysiąclecia podkreślił, że od Matki Chrystusa Kościół uczy się szacunku do każdego człowieka; nie tylko tego, którego życie jest kruche i bezbronne jak dzieci nienarodzonych, lecz również do człowieka słabego moralnie, grzesznego<sup>9</sup>.

Kardynał Wyszyński nawiązał w kazaniu do ostatniej encykliki Jana XXIII *Pacem in terris* z 11 kwietnia 1963 roku<sup>10</sup>. Papież przedstawił w niej, między innymi, katolicką naukę o godności ludzkiej i o prawach człowieka. Dokument ten, po raz pierwszy zaadresowany nie tylko do członków Kościoła, lecz do „wszystkich ludzi dobrej woli”, spotkał się z przychylnym przyjęciem także przez ludzi niewierzących, którzy rozumeli, że ich obaw i szczytnych ideałów służby człowiekowi, nie można obronić bez sprecyzowania, czym jest godność osoby ludzkiej.

Nawiązanie Prymasa do papieskiego dokumentu miało duże znaczenie i głęboką wymowę. Dlatego warto przedstawić, jak Jan XXIII ujął godność człowieka w *Pacem in terris*. Encyklika została nazwana

<sup>6</sup> Por. TAMŻE, 218.

<sup>7</sup> Por. TAMŻE, 217-218.

<sup>8</sup> Por. TAMŻE, 218-219.

<sup>9</sup> Por. TAMŻE, 218.

<sup>10</sup> Por. TAMŻE, 219.

„wielką kartą praw człowieka” Kościoła katolickiego. Niektórzy błędnie utrzymywali, że stanowiła ona uznanie praw człowieka, wobec których wcześniej Kościół zachowywał rezerwę. Niewątpliwie dokument papieski był ważnym etapem w rozwoju nauczania Kościoła odnośnie do praw osoby ludzkiej. Rozwinięta została w nim prawda, którą Kościół nauczał i przypominał, że prawa człowieka wyrastają z godności osoby, istoty obdarzonej rozumem i wolną wolą, a nie z indywidualnych roszczeń jednostki czy woli ustawodawcy. Im większa świadomość godności ludzkiej, tym głębsze rozumienie praw należnych człowiekowi. Jan XXIII kontynuował i rozwijał nauczanie swych poprzedników – od Leona XIII (1878-1903) – o godności ludzkiej jako podstawie praw i obowiązków człowieka<sup>11</sup>. Godność człowieka jest zakorzeniona w naturze ludzkiej i może zostać poznana przez ludzki rozum, lecz *w świetle Objawienia* – tłumaczył Papież – *zyskuje jeszcze większą cenę*<sup>12</sup>.

Istnieje fundamentalny związek między godnością człowieka, prawem naturalnym wpisanym w każdą osobę ludzką i prawami człowieka. Papież przypomniał naukę Kościoła, że to, co powszechne i niezmiennie w człowieku, pochodzi od Stwórcy, jest wyrazem Jego wiecznego prawa. W oparciu o tę prawdę o naturze człowieka i o jego godności powinny być kształtowane zasady życia społecznego. Jan XXIII wielokrotnie podkreślał w encyklice, że człowiek ma nie tylko prawa, lecz i obowiązki. Życie godne człowieka sprzyja rozwijaniu wartości duchowych, które leżą u jego podstaw, takich jak: prawda, sprawiedliwość, miłość i wolność. Papież podkreślił także, że w społeczeństwie zbudowanym na tych wartościach, ludzie umacniają swoją więź z Bogiem osobowym. Relację z Bogiem *traktują* – stwierdził Jan XXIII – *jako podstawę życia, tak życia wewnętrznego jak współżycia z innymi ludźmi*<sup>13</sup>.

Komunistyczna propaganda pomijała naukę encykliki o człowieku i jego niezbywalnych prawach, akcentując przede wszystkim wątki mówiące o pokoju i rozbrojeniu. Episkopat Polski wyjaśnił wiernym w liście pasterskim właściwy sens dokumentu. Zwrócił uwagę, że *w nauce Jana XXIII fundamentem pokoju jest człowiek korzystający w pełni z przysługujących mu praw osoby ludzkiej i wypełniający swe obowiązki osobiste i społeczne, w duchu sprawiedliwości i miłości Boga i ludzi*. Bóg jest podstawą porządku duchowego i naturalnego w czło-

<sup>11</sup> F. Mazurek stwierdza, że Jan XXIII bardziej wydobywa wymiar naturalny godności ludzkiej, por. TENZE, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła*, Lublin 1991, 60.

<sup>12</sup> Por. JAN XXIII, Encyklika *Pacem in terris* (15.04.1963), 9.

<sup>13</sup> Por. TAMŻE, 44-45.

wieku i w społeczeństwie. Stąd władza w rządzeniu winna kierować się prawem moralnym, zgodnym z prawym sumieniem i prawem natury. *Wysilek władzy publicznej* – stwierdzali biskupi – *ma zmierzać do służenia interesom wszystkich, bez faworyzowania określonej grupy obywateli*<sup>14</sup>.

Rządzący kierowali się ideologiczną przesłanką marksizmu, twierdząc, że religia wyobcowuje człowieka, stąd ludzie wierzący byli traktowani jako obywatele drugiej kategorii. Kościół odrzucał ideologię marksistowską jako fałszującą prawdę o człowieku, który ze swej natury jest otwarty na Boga. Z tej prawdy wynika także podstawowa równość wszystkich ludzi. Kardynał Wyszyński podkreślił w kazaniu, że godność człowieka i jego prawa są takie same, *gdziekolwiek człowiek żyje: czy w Ludźmierzu – mówił – czy w Paryżu lub w Londynie. Na całym globie, w obliczu Ojca Niebieskiego człowiek ma te same prawa*<sup>15</sup>.

## 2. W trosce o świat bardziej ludzki

Rok 1963 był czasem zimnej wojny między państwami Zachodu, z główną rolą USA, a blokiem państw komunistycznych, z ZSRR na czele. Niespełna rok przed ludźmierską koronacją, w październiku 1962 roku, świat stanął na skraju wojny spowodowanej tzw. kryzysem kubańskim i cudem uniknięto konfrontacji militarnej. Jan XXIII rozumiał dobrze, że uniknięcie działań wojennych nie oznacza pokoju. Encyklika *Pacem in terris* wyrosła z troski Papieża o losy podzielonego świata. Trwający Sobór Watykański II służył nie tylko wewnętrznej odnowie Kościoła, lecz również odnowie świata. Obawy przeplatały się z nadziejami, że *zacznie się coś lepszego* – jak mówił kard. Wyszyński w Ludźmierzu – *że nie tyle propagandą i gadaniną, ile rzetelną pracą zacznie się bronić godności osoby ludzkiej i tworzyć warunki, w których człowiek mógłby się należycie rozwijać i osiągnąć swoje główne zadanie na ziemi – doskonałość*. Do tego koniecznym jest, by zabezpieczono *uszanowanie podstawowych praw człowieka*<sup>16</sup>.

Jan XXIII wymienił w encyklice wiele szczegółowych praw człowieka, które sprowadził do czterech podstawowych: prawo do prawdy, prawo do wolności, prawo do sprawiedliwości i szacunku oraz prawo do miłości<sup>17</sup>. Prymas Tysiąclecia podkreślił w przemówieniu ludźmierskim,

<sup>14</sup> *List pasterski o encyklice Ojca Świętego Jana XXIII «Pokój na ziemi»*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski*, t. I, Marki 2003, 320 i 323.

<sup>15</sup> Por. S. WYSZYŃSKI, *Z holdem u Królowej Podhala...*, 219.

<sup>16</sup> Por. TAMŻE, 219.

<sup>17</sup> Por. JAN XXIII, *Pacem in terris*, 11-27, 45.

że te prawa niestety nie zakorzeniły się w świecie współczesnym. Dlatego trudno mówić o ugruntowaniu porządku społecznego i zabezpieczeniu pokoju między narodami. Szacunek dla godności człowieka i obrona jego praw nie mogą pozostać propagandowymi sloganami, lecz winny objąć życie ludzi i społeczeństwa. Muszą stać się powszechnie stosowaną zasadą życia, która przenika *wszystkich w rodzinie, na wsi i w mieście, na ulicy i w warsztacie pracy, w zagrodzie domowej, w urzędzie i w biurze, w małym miasteczku, czy też w olbrzymich stolicach*. Przypominał, że od wieków mieszkańcy Podhala uczyli się miłości do ludzi od Matki Bożej Ludźmierskiej. W Jej sanktuarium *nabywali ducha prawdy, obowiązkowości i sprawiedliwości oraz umacniali swoje poczucie wolności*<sup>18</sup>.

Lud Podhala cechuje poczucie wolności. *Jesteście ludem wolnym* [...] – podkreślił kard. Wyszyński – *rozumiecie, co znaczy człowiek wolny*. Zaznaczył również, iż wielu górali wyemigrowało i żyją na *wolnej ziemi amerykańskiej, korzystając z chleba i szacunku, z wolności i prawdy*. Ale przypomniał, że poczucie wolności winno wyrastać z troski o wolność synów Bożych, do której wyzwolił nas Chrystus. Kardynał wskazał na dwie prośby, które trzeba przedstawiać Matce Bożej Ludźmierskiej. Pierwsza prośba dotyczyła ładu społecznego w ojczyźnie, opartego na sprawiedliwości i szacunku dla każdego człowieka, *abyśmy nareszcie poczuli* – mówił – *że nas miłują i rządzą nami sercem, a nie policją* oraz opartego na równości wszystkich obywateli, by ludzie wierzący nie byli traktowani jako obywatele drugiej kategorii. Druga prośba odnosiła się do wolności Kościoła, by zapewniona została wolność do prawdy, *abyśmy mogli bez przeszkód* – wyjaśniał – *uczyć dzieci prawd wiary świętej*<sup>19</sup>.

### 3. Oddać się Maryi, by żyć łaską Chrystusa

W modlitwie, ułożonej przez bpa Wojtyłę, odczytanej w imieniu uczestników uroczystości po koronacji, można odnaleźć sformułowania o podobnej wymowie. Maryja przychodzi z pomocą, by wierni zrealizowali w codziennym życiu łaskę chrztu świętego. Modlitwa wyrażała prośbę, by katolickie rodziny formowały „ludzi mocnych duchem, prawdziwych wyznawców Chrystusa”. Przez świadectwo swojego życia, przez poczucie sprawiedliwości i umiłowanie wolności, by wycisnęli na życiu społecznym „znanie dobra” i w ten sposób *dźwigali ziemię ku Stwórcy*<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> Por. S. WYSZYŃSKI, *Z hołdem u Królowej Podhala...*, 219-220.

<sup>19</sup> Por. TAMŻE, 220-221.

<sup>20</sup> Por. K. WOJTYŁA, *Modlitwa w dniu uroczystości w Ludźmierzu*, w: *Koronacja...*, 222.

Należy podkreślić, że zarówno w czasie uroczystości w 1963 r., jak i w kolejnych latach, kiedy w kazaniach do niej nawiązywał, abp Wojtyła łączył koronację figury Panny Ludźmierskiej z milenijnym *Aktem oddania Polski Matce Bożej*, który miał miejsce 3 maja 1966 r. na Jasnej Górze<sup>21</sup>. Taka też była szersza perspektywa Wielkiej Nowenny (1957-1965) i przeżywanych w diecezjach Dni Maryjnych. Uroczystości koronacji czczonych wizerunków Maryi, czy peregrynacja kopii ikony Matki Boskiej Częstochowskiej, miały na celu doświadczenie obecności Maryi w życiu Kościoła, spotkanie z Maryją jako Matką Kościoła.

Zawierzenie Ojczyzny, parafii i rodzin Matce Bożej wyrażało szczególną przynależność do Boga wpływającą z sakramentu chrztu świętego. *Akt oddania* wyrażał mocną więź ludzi z Maryją, dzięki której utwierdzało się nasze najgłębsze podobieństwo do Chrystusa, dojrzewała odpowiedzialność za dar wolności i za dziedzictwo chrześcijańskiej wiary w czasie trudnej próby dziejów. Wiara bardziej świadoma, ale również oparta na tradycyjnej religijności, rodzi odpowiedzialność poszczególnych osób, wspólnot i całej społeczności ludzi wierzących za wolność Kościoła i rodzi zaangażowanie w budowanie Królestwa Bożego na ziemi<sup>22</sup>. Chodziło zasadniczo o zwycięstwo wiary w codziennym życiu, o obronę chrześcijańskich wartości, kultury i obyczajów, by przekazać ewangeliczne dziedzictwo kolejnym pokoleniom. *Akt oddania* był *wołaniem serca i woli, wołaniem całego chrześcijańskiego jestestwa osoby i wspólnoty o pełne prawo do głoszenia zbawczej misji, o misji tej wszechstronną skuteczność, o jej nowe zakorzenienie w idącej (i już obecnej) epoce dziejów świata – przez Maryję*<sup>23</sup>.

Uroczystość koronacji Matki Bożej Ludźmierskiej, całe przeżycie Wielkiej Nowenny z milenijnym *Aktem oddania* wyrażały prawdę o odkupieniu człowieka i o jego godności dziecka Bożego, w której najpełniej potwierdza się naturalna godność każdej osoby ludzkiej. Zmaganie o zachowanie tej godności było „opromienione obecnością Maryi”<sup>24</sup>, z głębokim zawierzeniem, że „wszystko, co Polskę stanowi”,

<sup>21</sup> Por. TENŹE, *Na kanwie Dni Maryjnych* (List do kapłanów z 7 października 1963 r.), w: *Nauczyciel i Pasterz. Listy pasterskie – Komunikaty - Zarządzenia*, red. M. JAGOSZ, Rzym 1987, 60-62; TENŹE, *Korzystajmy, jak Maryja, ze źródła świętości* (15 sierpnia 1974 r.), w: *Koronacja...*, 260.

<sup>22</sup> Por. TENŹE, *Tysiąclecie Chrztu a oddanie Matce Bożej*, „Notificiones e Curia Metropolitana Cracoviensi” (1965) nr 8, 193; TENŹE, *Komentarz teologiczno-duszpasterski do aktu dokonanego na Jasnej Górze dnia 3 maja 1966 r.*, „Ateneum Kapłańskie” 64(1972) z. 1-2, 12.

<sup>23</sup> JAN PAWEŁ II, *Przemówienie podczas Mszy św. na Jasnej Górze* (4 czerwca 1979 r.), w: *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Przemówienie, dokumentacja*, Poznań-Warszawa 1979, 53. Zob. A. DOBRZYŃSKI, *Maryja w życiu Kościoła w przepowiadaniu biskupa Karola Wojtyły w 1963 roku*, „Analecta Cracoviensia” 40(2008) 91-113.

<sup>24</sup> Por. K. WOJTYŁA, *Chrzest narodu a oddanie Polski w niewolę Maryi* (3 maja 1966 r.), w: TENŹE, *Oto Matka Twoja*, Jasna Góra-Rzym 1979, 47 i 54.



zostało złożone w Jej macierzyńskie dłonie. Stąd rodziła się nadzieja na odnowę oblicza ziemi, na świat bardziej ludzki. Wyraził ją abp Wojtyła w Ludźmierzu 15 sierpnia 1966 r.: *Mamy taką nadzieję, że Matka Boża, nasza Królowa, będzie z nami, a my z Nią. Wówczas tej mocy nigdy nam nie zabraknie i nie zabraknie nam światła – i pierwsze tysiąclecie Chrztu przejdzie w drugie. W drugim tysiącleciu ludzie będą, jeszcze bardziej niż w pierwszym, żyli życiem w pełni ludzkim, życiem synów Bożych, którzy tu na ziemi, w swej doczesnej ojczyźnie przygotowują się do swojej wiecznej ojczyzny*<sup>25</sup>.

Warto przypomnieć, że zanim na Placu Zwycięstwa rozległo się wołanie Jana Pawła II: *Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi*, Papież nawiązał do milenijnego Aktu oddania, zaznaczając, że *wszystko, co Polskę stanowi, jest w rękach Bogarodzicy – pod krzyżem Kalwarii i w Wieczerniku Zielonych Świąt*<sup>26</sup>.

Człowiek przemienia swe życie dzięki łasce Bożej, a ludzie mocni duchem mogą odnowić oblicze ziemi i wycisną na niej „znamię dobra”. Dlatego bp Wojtyła główną prośbę modlitwy do Matki Bożej podczas uroczystości ludźmierskiej wyraził w słowach: *Niech łaska Twojego Syna próżną w nas nie będzie!*<sup>27</sup>. Chrześcijanie, żyjący łaską chrztu św. i wsparci mocą Ducha Świętego, zmieniają oblicze ziemi.

#### 4. Matka Boża ukazuje piękno człowieczeństwa

W kazaniach ludźmierskich wygłoszonych przez abpa K. Wojtyłę w kolejnych latach po koronacji, odnajdujemy duszpasterskie rozwinięcie nauki o godności człowieka zakorzenionej w Bogu.

Człowiek jest częstką stworzenia i dojrzewa wraz z nim mocą sił, jakie złożył Stwórca w stworzeniu i w ludzkiej naturze. Jednocześnie człowiek przekracza stworzenie. Mocą łaski odkupienia dojrzewa do wieczności, życie człowieka nie tyle polega na przemijaniu, co na „spełnieniu”. „Korzeniem” dojrzewania człowieka jest zmartwychwstanie Chrystusa. Każdy ma własną miarę dojrzewania. Maryja i święci są przykładami ludzi, którzy dojrzewają dzięki łasce Chrystusa<sup>28</sup>. Istnieje chrześcijańska droga dojrzewania w człowieczeństwie na wzór Maryi.

<sup>25</sup> TENŻE, *Przy Matce Chrystusa odkrywamy nasze ostateczne powołanie...*, 247.

<sup>26</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Przemówienie podczas Mszy św. na Placu Zwycięstwa* (2 czerwca 1979 r.), w: *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski...*, 24.

<sup>27</sup> Por. K. WOJTYŁA, *Modlitwa w dniu uroczystości w Ludźmierzu*, w: *Koronacja...*, 222.

<sup>28</sup> Por. TENŻE, *Wniebowzięcie Najświętszej Panny i nasze dojrzewanie do wieczności* (15 sierpnia 1972 r.), w: *Koronacja...*, 252.

Arcybiskup Wojtyła tłumaczył ludziom, że kult Maryi i związana z nim pobożność maryjna wyrażają prawdę o „człowieku zwróconym ku Bogu”. Zarówno Jej dusza, jak i ciało były oddane Bogu. Dlatego Najświętszą Pannę można określić jako *człowieka w najpiękniejszym tego słowa znaczeniu*. Maryja Wniebowzięta ukazuje, że celem życia człowieka jest wieczność. Metropolita krakowski stwierdził, że wzór Matki Chrystusa jest szczególnie aktualny w czasach współczesnych, kiedy grozi ludziom niebezpieczeństwo, że przestaną dążyć do Boga. Brak perspektywy wieczności oznacza dla człowieka ograniczenie jego życia do doczesności<sup>29</sup>. Każda osoba ludzka niesie w sobie głód Boga. W jednym z kazań abp Wojtyła określił człowieka jako *pielgrzymą Absolutu, pielgrzymą do innej ojczyzny i pielgrzymą do domu Ojca*<sup>30</sup>. Stwierdził, że *w ludzką istotę wpisane jest spojrzenie ku górze*, ku sprawom duchowym. Dążymy do Boga, ponieważ zostaliśmy stworzeni na Boży obraz i podobieństwo<sup>31</sup>.

Matka Boża nie tylko niesie przesłanie o przyszłej chwale w wieczności, lecz o zjednoczeniu z Bogiem w doczesności. Jeżeli ostateczną granicą ludzkiego życia nie jest śmierć, to także nie może nią być przyziemność, małość czy przeciętność. Człowiek jest wezwany do wzniosłych rzeczy, do życia według wartości, czy do szlachetności, również do nawrócenia. Jest w nim głód świętości. *Magnificat* wyśpiewany przez Matkę Chrystusa jest świadectwem, że prawdziwą radość życia człowiek czerpie z Boga<sup>32</sup>.

Sanktuarium Królowej Podhala jest *świadectwem wielkiej prawdy o człowieku*, o jego duszy, o nieśmiertelności i o przeznaczeniu do wieczności. Maryja daje „świadectwo mocne”, które *chłoną serca ludzi prostych, twardych, dobrych, wiernych*. Ona utwierdza ich w *wierze, nadziei i miłości, w chrześcijaństwie, w tym, co czyni człowieka godnym Boga, a życie ludzkie godnym życia*<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> Por. TENŻE, *Maryja – życie bez reszty zwrócone ku Bogu* (15 sierpnia 1964 r.), w: *Koronacja...*, 242.

<sup>30</sup> Por. TAMŻE, 242; TENŻE, *Korzystajmy, jak Maryja ze źródła świętości* (15 sierpnia 1974 r.), w: *Koronacja...*, 260.

<sup>31</sup> Por. TENŻE, *Nasze dążenie «ku górze» po śladach Matki Bożej Wniebowziętej* (15 sierpnia 1977 r.), w: *Koronacja...*, 262.

<sup>32</sup> Por. TENŻE, *Przy Matce Chrystusa odkrywamy nasze ostateczne powołanie...*, 245.

<sup>33</sup> Por. TENŻE, *Maryja – życie bez reszty zwrócone ku Bogu...*, 242.

## 5. Prawo ludzi do Boga

Okres powojenny był czasem silnej ateizacji, jakiej było poddane społeczeństwo polskie przez władze komunistyczne. Próbowano na różne sposoby ograniczyć wolność Kościoła, niszcząc tym samym nie tylko wolność religijną, lecz i wolność obywatelską. Walka z Bogiem była także walką z człowiekiem, któremu odmawiano prawa do prawdy: do prawdy o godności osoby ludzkiej zakorzenionej w Bogu, do prawdy wiary obecnej w wychowaniu i edukacji młodego pokolenia, do publicznego wyznawania prawd wiary. Ateizacja i pogwałcenie wolności religijnej obywateli powodowały napięcia w relacjach między państwem i Kościołem. Biskupi upominali się o poszanowanie wolności sumienia, wolności kultu i swobodnego wyznawania przekonań, w odpowiedzi Kościół był niejednokrotnie szykanowany, likwidowano seminaria, zabierano mienie, za działalność duszpasterską karano kolegami. Lista sposobów ograniczania wolności Kościoła w tamtym okresie jest o wiele dłuższa.

Uroczystość koronacji, na którą przybyły rzesze wiernych, była wołaniem o pełne prawo do wyznawania wiary. Arcybiskup Wojtyła zwracał uwagę, że przez tę podniosłą celebrację górale wyrazili swoją chrześcijańską tożsamość, kulturę i prawo do wyrażania wiary w Boga<sup>34</sup>. Mówił również, że obecność wiary i religijnych obyczajów na Podhalu jest także „prawem historii”. Cywilizacja na tej ziemi przyszła wraz z ewangelizacją, dlatego ekonomia materialistyczna nie może przysłonić „ekonomii Chrystusowej”, rozwoju duchowego ludzi<sup>35</sup>. Dokumentacja urzędów władzy, milicji i służby bezpieczeństwa ukazuje, jak wiele uczyniono, by przeszkodzić ludziom w uroczystości koronacji. Metropolita krakowski, z perspektywy czasu patrząc, kilkakrotnie w kazaniach ludzmierskich przypominał, że wierni przybyli licznie na koronację mimo deszczu i dali świadectwo swego przywiązania do wiary i miłości do Matki Bożej. W tamtym czasie świadectwo rzeszy wiernych było bardzo potrzebne, ponieważ pokazywało, że nie można budować porządku społecznego, negując prawo ludzi do Boga.

Tematyka związana z wolnością Kościoła, z prawem do wolności religijnej i z prawem do wyznawania publicznie wiary była podkreślona w kazaniach abpa Wojtyły. Z jednej strony, stanowi to ślad tamtych czasów, z drugiej natomiast, ukazuje prawdę o Maryi, Matce prawdziwej wolności. Pobożność maryjna umacnia naszą odpowiedzialność za dar wolności i za wiarę.

<sup>34</sup> Por. TAMŻE, 241.

<sup>35</sup> Por. TENŻE, *Przy Matce Chrystusa odkrywamy nasze ostateczne powołanie...*, 246.

Wymowne świadectwo dojrzałej odpowiedzialności za wolność pozostawili święci. Ich przykład promieniuje na innych, a czasem jest wyzwaniem dla świata, jak miało to miejsce w przypadku o. Maksymiliana. Chrystus pozostawił „wszystkie środki, które kształtują świętość w człowieku”. Ludzie mają prawo do korzystania z posługi Kościoła i żadna władza nie powinna ograniczać go w jego służbie człowiekowi.

Często w rocznicę śmierci o. Kolbego, Metropolita krakowski modlił się w celi, gdzie zginął „święty naszych czasów” i naszego narodu. Niestety 14 sierpnia 1974 roku władze uniemożliwiły na tym miejscu modlitwę i sprawowanie Eucharystii. Arcybiskup Wojtyła powiedział nazajutrz w Ludźmierzu, że prawo do praktykowania wiary jest ponad obostrzeniami i zakazami, jakie stosuje władza. Polacy mają prawo uczcić pamięć swego wielkiego Rodaka i dochować chrześcijańskiej tradycji sprawowania Ofiary Chrystusa na miejscu śmierci męczennika. *I my tam, do tego obozu – mówił – będziemy w dniu 14 sierpnia chodzić na kolanach, choćby zakładano wszystkie kłódki na tym miejscu, na którym narodził się [dla nieba] nasz święty Rodak!*<sup>36</sup>.

Arcybiskup podkreślił w kazaniu, wygłoszonym w dniu 15 sierpnia 1968 r., że Maryja uczy nas żyć według zasady: zawsze szukaj chwały Boga. Postawa szukania Boga i kształtowania duchowego piękna człowieka coraz bardziej zanika, lecz także jest ośmieszana, marginalizowana i rugowana z życia społecznego. Mówca wskazał, że tak dzieje się w Polsce, ponieważ *bardzo walczy się o to, ażeby imię Boga nie było wspominane w życiu publicznym. Bardzo walczy się o to, ażeby odciąć się od chwały Bożej, uwielbienia Boga*. Arcybiskup Wojtyła tłumaczył wiernym, że cywilizacja, która odcina się od Boga, staje się „cywilizacją kadłubową”, bez początku i bez końca. Stąd biorą się egzystencjalny smutek, przygnębienie, rozpacz, jakie ogarniają coraz więcej ludzi, i brak prawdziwego szczęścia. Wszystko, co może przynieść postęp techniczny, jest tylko namiastką, która nie jest w stanie zastąpić prawdy wyrażonej przez Maryję w *Magnificat*: uwielbiaj Boga, a doświadczysz prawdziwej radości. Dlatego obłudnej pasji oderwania się od Boga trzeba przeciwstawić pasję szukania Go na wszystkich drogach życia osobistego i społecznego<sup>37</sup>.

Wielu młodych ludzi szukających Boga odnajdywało Go w grupach oazowych. W czasie rekolekcji wakacyjnych pogłębiali wiarę i kształtowali sumienia. Arcybiskup protestował przeciwko ingerencji władz w prowadzone rekolekcje i szykany wobec gospodarzy przyjmujących

<sup>36</sup> Por. TENŻE, *Korzystajmy, jak Maryja, ze źródła świętości...*, 258-259.

<sup>37</sup> Por. TENŻE, *Maryja uczy nas prawdziwej radości w Bogu* (15 sierpnia 1968 r.), w: *Koronacja...*, 248-249.

młodzież. Wskazywał, że oazy stanowią legalną formę duszpasterstwa, ale również „wielkie dobro społeczne”, ponieważ młodzież zdobywa formację duchową i moralną. Podkreślił prawo ludzi wierzących do modlitwy i innych praktyk religijnych także poza kościołem: *Sumienie chrześcijańskie mówi nam, ludziom wierzącym, że nikt nam nie może przeszkadzać w modlitwie. Żadna ludzka władza nie może nam przeszkodzić w modlitwie, w rekolekcjach [...]. Jeżeli przeszkadza w jakikolwiek sposób, [...] wówczas popełnia bezprawie*<sup>38</sup>. Metropolita przypominał, że ludzie wierzący mają swoje obywatelskie prawa, których przestrzegania winni się domagać.

Troskę o wychowanie i katechizację Metropolita krakowski pojmował jako szczególną realizację zobowiązań i odpowiedzialności, z jaką wiązała się koronacja Matki Bożej Ludźmierskiej. Trzeba wspomnieć, że w latach 60. ubiegłego wieku katechizacja była zagrożona. Usunięto katechezę ze szkół i utrudniano organizację sieci punktów katechetycznych<sup>39</sup>.

Wielkie zadanie spoczywało na rodzicach, by troszczyli się o wychowanie katolickie dzieci. Arcybiskup Wojtyła zwracał uwagę, że „królowanie Maryi” wymaga, by było to wychowanie rzetelne i przeniknięte żywą tradycją wiary. Tłumaczył, że wiara Polaków jest tradycyjna, lecz to nie stanowi żadnej ujemy. W tradycyjnej religijności zawiera się przekaz i „dziedzictwo” życia pokoleń. W przekazywaniu żywej tradycji wiary ważną rolę odgrywają całe rodziny, zwłaszcza świadectwo starszych. Tradycyjna wiara winna się jednak łączyć z formacją religijną i z pogłębieniem wiary. *Niech wasza wiara będzie tradycyjna – mówił – i świadoma zarazem*. Dlatego abp Wojtyła kładł rodzicom głęboko na serce sprawę katechizacji i sprzeciwiał się takiej polityce władz, która utrudniała, a niejednokrotnie uniemożliwiała naukę religii. Na mocy „naturalnej więzi” rodzice mają niezbywalne prawo do wychowania religijnego dzieci, a co z tym się wiąże, szkoły państwowe nie mogą niweczyć wychowania, o jakie troszczą się rodziny. *Pogwałceniem tego podstawowego prawa – mówił Metropolita – byłoby wychowanie dzieci rodziców katolickich bez religii, bez Boga czy też wbrew Bogu*<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> Por. TENŻE, *Nasze dążenie «ku górze» po śladach Matki Bożej Wniebowziętej...*, 263.

<sup>39</sup> Po „odwilży październikowej” w 1956 r. lekcje religii przez krótki czas odbywały się w szkołach, po zajęciach lekcyjnych. W roku szkolnym 1959/1960 całkowicie je wyeliminowano. Od tego roku lekcje religii odbywały się w kościołach, kaplicach, czy w domach wiernych. Z trudem tworzone sieć salek katechetycznych. Zob. *Orędzie w sprawie wychowania religijnego* (13 marzec 1963 r.), w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-2000*, t. I, Marki 2003, 306-309; *Orędzie o prawie do nauczania religii* (28 sierpnia 1963 r.), w: TAMŻE, 352-357.

<sup>40</sup> Por. K. WOJTYŁA, *Żywą wiarą odpowiedzieć na miłość Matki i Królowej* (15 sierpnia 1973 r.), w: *Koronacja...*, 255-256.

Nie tylko szykany wobec Kościoła ze strony władzy czy ateizacja były zagrożeniem dla wiary. Niebezpieczeństwo stanowił także praktyczny materializm, który – jak zauważał abp Wojtyła – przenikał coraz bardziej w życie mieszkańców Podhala. Nowy styl życia z tym związany nie pozostawał bez wpływu na religijność ludzi. Arcybiskup mówił, że interes, dobrobyt i zapobiegliwość przysłaniają obraz Panny Ludzmierskiej. Wzywał, by czuwać „pod znakiem Wniebowziętej”, a to oznacza pamiętać o tym, że Bóg jest celem życia człowieka. Praktycznemu materializmowi przeciwstawić trzeba chrześcijański humanizm. Człowiek bez reszty pochłonięty bogactwem i sprawami materialnymi staje się w końcu sługą tych rzeczy. Postęp techniczny, nowoczesność czy dobra doczesne nie są przeciwne wierze, ale człowiek nie może „zatopić w nich swego serca” i „zatrącić się w doczesności”. Każde zwycięstwo i ofiara dla ocalenia dobra duchowego i chrześcijańskich wartości w życiu osobistym i społecznym są jakby kolejnymi „diamentami” dodawanymi do korony Matki Bożej Ludzmierskiej<sup>41</sup>.

## 6. Szczęście rodzin wypływa z dzielenia się miłością i życiem

„Sprowadziła Cię do nas Matka Ludzmierska” – tymi słowami powitał w Nowym Targu kard. Wyszyński papieża Jana Pawła II (8 czerwca 1979 r.). Wierni przynieśli w pielgrzymce z pobliskiego sanktuarium łaskami słynącą figurę i ustawili na ołtarzu polowym. *Bóg wam zapłać* – mówił Ojciec Święty – *żeście na to dzisiejsze spotkanie przynieśli tutaj Matkę Boską Ludzmierską*. Wskazał, że Ona jest nie tylko Gospodynią tego spotkania, ale w pewien sposób reprezentuje podhalański lud. *Matka Boska jest podobna do ludzi ze swego domu, jest prawdziwą Gaździwą podhalańską*<sup>42</sup>. Stwierdzenia te nie miały tylko grzecznościowego charakteru, lecz wyrażały prawdę o głębokim zakorzenieniu kultu Maryi w życiu i kulturze mieszkańców Podhala, a także całej Polski. Nakreśliły one teologiczny kontekst – Kościoła jako rodziny Bożej – by „w obecności” Matki Kościoła poruszyć problematykę związaną z prawami rodziny.

Rodzina stanowi „podstawową komórkę życia społecznego”. Ma to swoje konsekwencje nie tylko socjologiczne, lecz także antropologiczne,

<sup>41</sup> Por. TENŻE, *Korzystajmy, jak Maryja, ze źródła świętości...*, 260.

<sup>42</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Przemówienie w Nowym Targu* (8 czerwca 1979 r.), w: *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, 169; S. WYSZYŃSKI, *Powitanie w Nowym Targu*, w: TAMŻE, 245.

kulturowe i narodowe. *Od tego, jaka jest rodzina – mówił Papież – zależy naród, od tego zależy człowiek.* Siła rodziny rodzi się z wiary w Boga, ale jednocześnie z troski o ludzkie życie. *Prawo człowieka do życia związane jest z ustanowieniem Stwórcy, a jednocześnie wpisane w ludzką naturę i w cały ład moralny, który strzeże nienaruszalnych dóbr człowieka.* Ojciec Święty podkreślił, że *Kościół broni prawa do życia nie tylko z uwagi na majestat Stwórcy, który jest tego życia pierwszym Dawcą, ale równocześnie ze względu na podstawowe dobro człowieka*<sup>43</sup>.

Prawo do życia łączy się z *powołaniem rodzinnym i rodzicielskim człowieka, mężczyzny i kobiety. Matżeństwo jest sakramentem wynikającym z ustanowienia Stwórcy i wyniesionym przez Chrystusa do rangi widzialnego znaku miłości nadprzyrodzonej. Posiada „pieczęć świętości”, której źródłem jest odkupienie na krzyżu. Świętość małżeńska wiąże się z nierozzerwalnością i z otwarciem na życie*<sup>44</sup>.

Współczesny świat lansuje przeciwstawne wzory, szczególnie na płaszczyźnie ustawodawczej i obyczajowej. Odzierając prawdę o człowieku z wymiaru moralnego, górę bierze egoizm, co tworzy mentalność przeciwną życiu, której katastrofalne skutki demograficzne w przyszłości nietrudno przewidzieć.

Warto nawiązać w tym miejscu do rozważania Jana Pawła II o modlitwie różańcowej w sanktuarium ludźmierskim 7 czerwca 1997 roku. W spotkaniu z Ojcem Świętym brały udział rodziny wielodzietne z całej Polski. Swoje „rodzinne, często niełatwe szczęście” zawierzili Matce Pięknej Miłości. W łonie Maryi, która otwarła swój umysł i serce na Boży plan, poczęło się życie Syna Bożego, Odkupiciela świata. Papież podkreślił rolę modlitwy rodzinnej, która jest fundamentem jedności. Zwłaszcza wskazywał na modlitwę maryjną, różaniec, i osobisty kontakt z Matką Chrystusa, Opiekunką rodzin. Zwrócił uwagę, że rodziny wielodzietne są w *dzisiejszym świecie świadkami tego szczęścia, które wypływa z dzielenia się miłością, nawet za cenę wyrzeczeń.* Świadectwo to jest przez wielu niezrozumiane, ale bardzo potrzebne, zwłaszcza w obecnym świecie<sup>45</sup>.

Wracając do przemówienia w Nowym Targu, Jan Paweł II przypomniał, że z życiem rodzin związanych są prawo do ziemi i prawo do pracy.

<sup>43</sup> Por. TAMŻE, 170-171.

<sup>44</sup> Por. TAMŻE, 170.

<sup>45</sup> Por. TENŻE, *Dar różańcowej modlitwy* (7 czerwca 1997 r.), w: *Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki. Szósta wizyta duszpasterska w Polsce 31 maja-10 czerwca 1997 r.*, Città del Vaticano 1997, 156-157. Na zakończenie wizyty Ojciec Święty wspominał uroczystość koronacji w 1963 r.

Skalista ziemia Podhala nie tylko wymagała ciężkiej pracy, lecz brak urodzajów i niedostatek chleba powodował, że wielu górali emigrowało. Prawo do ziemi wiąże się z własnością, z pracą na roli, ale również łączy się z umiłowaniem Ojczyzny, z patriotyzmem, z kulturą regionu. Ojciec Święty wskazał na potrzebę zachowania tożsamości kulturowej, zarówno przez mieszkańców Podhala, jak i przez emigrantów. Prawo do ziemi jest podstawą „zdrowej ekonomii i socjologii”. Odgrywa istotną rolę także w dobie uprzemysłowienia. Dlatego praca na roli winna być doceniona i poszanowana tak jak powszedni chleb. Piękno górskiego krajobrazu sprzyja odpoczynkowi, należnemu ludziom pracy, często przybywającym na Podhalę z innych regionów kraju, by odnowić siły fizyczne i siły ducha<sup>46</sup>.

Wypada wspomnieć, że w Roku Rodziny (1994 r.) Stolica Apostolska ogłosiła *Kartę praw rodziny*, sformułowaną w oparciu o prawo naturalne, *wyrażającą świadomość, kim jest człowiek i czym są wspólne wartości rodzaju ludzkiego*. Jan Paweł II w *Liście do Rodzin* podkreślił, że Kościół *uważa służbę rodzinie za jedno ze swych najistotniejszych zadań – w tym znaczeniu, zarówno człowiek, jak i rodzina, są «drogą Kościoła»*<sup>47</sup>. Nauczanie Papieża o małżeństwie, o rodzinie i o przekazywaniu życia ukazuje godność człowieka, który ludzką miłością odpowiada na miłość Boga.

## 7. Podsumowanie

Rzesza ludzi uczestnicząca w podniosłej liturgii koronacji wyraziła wdzięczność Matce Chrystusa za chrześcijańską przeszłość i z nadzieją otworzyła nową kartę dziejów Ewangelii na podhalańskiej ziemi. Uczestnicy nie byli statystami ceremonii, lecz świadkami wiary. Wiedzieli, że liczy na nich Chrystus, Jego Matka, że liczą pasterze Kościoła. Przyszli mimo deszczu i szykan ze strony władz, które zmobilizowały olbrzymie środki, by utrudnić przebieg uroczystości. Paweł VI, oglądając fotografie z ludzmińskiej koronacji, powiedział: „To jest Polska, to jest tylko tam możliwe”. Słowa te przypomniał Jan Paweł II z okazji 25 rocznicy

<sup>46</sup> Por. TENŻE, *Przemówienie w Nowym Targu...*, 169 i 171. Zob. A. DOBRZYŃSKI, *Ewangelia otwartą księgą życia. Prawa człowieka w przemówieniach Jana Pawła II w Polsce w 1979 r.*, „Collectanea Theologica” 79(2009) nr 3, 95-118.

<sup>47</sup> Zob. Stolica Apostolska, *Karta Praw Rodziny*, Wrocław 1994; por. JAN PAWEŁ II, *List do Rodzin*, w: TENŻE, *Rodzino, co mówisz o sobie?*, red. A. ŚWIERCZEK, Kraków 1995, 60 i 119.



włożenia koron na skronie Matki z Dzieciąciem. Jest w nich zawarte uznanie dla tradycyjnej wiary prostych ludzi. W niej właśnie polscy biskupi dostrzegali siłę świadectwa w okresie próby i przekaz chrześcijańskiego dziedzictwa młodym pokoleniom, które władza komunistyczna chciała odciągnąć od Kościoła. Kształtowali świadomość religijną ludzi, odwołując się często do pobożności maryjnej. Przesłanie, jakie w związku z ludźmierską koronacją pozostawili Prymas Tysiąclecia i abp Wojtyła, nie jest przekazem treści dewocyjnych, w tym dobrym tego słowa znaczeniu. Przesłanie ludźmierskie, jeśli można je w ten sposób określić, opiera się na mocnym fundamencie teologicznym i mariologicznym. Kardynał Wyszyński ukazywał Maryję z perspektywy tajemnicy Wcielenia, abp Wojtyła czynił to z perspektywy paschalnej. Obydwie perspektywy pozwalały podejmować zagadnienia antropologiczne i kwestie społeczne.

Prymas Tysiąclecia uczył, że Maryja trzymająca na rękach Boga-Człowieka, ukazuje, że nikomu nie można odebrać godności dziecka Bożego. W oparciu o prawdę o osobie ludzkiej i o jej nienaruszalnych prawach, można zbudować lepszy świat. Arcybiskup K. Wojtyła widział w Maryi naszą Matkę, która troszczy się o dzieło Odkupienia, by łaska chrztu św. nie pozostała bez odzewu w sercach ludzi, lecz przemieniała ich w prawdziwych wyznawców wiary.

Metropolita krakowski nawiązywał w kazaniach do koronacji przy okazji kolejnych rocznic, tłumacząc jej znacznie teologiczne i wskazując na formę realizacji wynikających z tego wydarzenia zobowiązań. Zawierzenie siebie, Kościoła i Ojczyzny Matce Boskiej winno pogłębić przynależność do Chrystusa, a co z tym jest związane – to odpowiedzialność za dziedzictwo wiary i zaangażowanie w szerzenie królestwa Bożego na ziemi. Człowiek współpracujący z łaską Bożą staje się mocny duchem i ma odwagę patrzeć ku wieczności, przemieniać doczesne życie, podjąć rzucane przez świat wyzwania. Maryja jest wzorem, jak szukać Boga i jak w Nim doznawać prawdziwej radości życia. Konsekwencją tej „maryjnej katechezy” była nauka o prawach człowieka, szczególnie o prawie do Boga, do religii, do wychowania młodego pokolenia zgodnie z wiarą i do wyznawania Chrystusa w życiu publicznym. Bez Boga człowiek marnieje, gubi się i umiera, a cywilizacja ginie. Z Bogiem człowiek odkrywa prawdę o sobie, czuje się uszanowany, miłowany, staje się sobą: człowiekiem na miarę powołania, jakim obdarzył nas Chrystus. Maryja jest ikoną piękna, jakie jest w człowieku. Jest inspiracją i wzorem, by *dbać o cnoty moralne i społeczne w sobie samych i szerzyć je w społeczeństwie, tak aby przy koniecznej pomocy łaski Bożej powstałi prawdziwie nowi ludzie i twórcy nowej ludzkości*. Przyszły los ludzkości – jak uczy Sobór Watykański II

– *spoczywa w rękach tych, którzy zdolni są przekazać przyszłym pokoleniom motywację do życia i do nadziei*<sup>48</sup>.

Metropolita sprzeciwiał się traktowaniu ludzi wierzących jak obywateli drugiej kategorii i ograniczaniu działalności Kościoła w jego misji głoszenia Ewangelii. Uważał, że ludzie wierzący wnoszą ważny wkład w dobro wspólne społeczeństwa. Uczył ich poczucia godności i obywatelskich postaw w upominaniu się o słuszne prawa. Dostrzegał, że niebezpieczeństwem jest nie tylko ateistyczna ideologia, lecz także praktyczny materializm, który rodzi egoizm i obojętność na bliźniego.

Przesłanie, które Jan Paweł II pozostawił czcicielom Królowej Podhala, dotyczy przede wszystkim rodziny, godności małżeństwa i przekazywania życia. Z dobrem rodziny wiążą się inne zagadnienia społeczne, jak prawo do godnej pracy, do ziemi czy do własności. Chodzi o mądre gospodarowanie na polskiej ziemi, by ludzie nie musieli szukać chleba za granicą czy czuć się obco we własnej Ojczyźnie.

Trzeba podkreślić bogactwo podjętej w kazaniach tematyki teologicznej i społecznej. Godne podkreślenia jest połączenie prawdy o Matce Bożej i maryjnej pobożności z nauką społeczną Kościoła. Obecne są odniesienia do wydarzeń z życia Kościoła w Polsce: do Wielkiej Nowenny czy do Millennium; także do życia Kościoła powszechnego: do Soboru Watykańskiego II i encykliki *Pacem in terris* Jana XXIII czy do Roku Świętego. Nie mogą ująć uwadze także odważne stwierdzenia poddające krytyce działania władz PRL wobec ludzi wierzących i Kościoła. Analiza kazań pokazuje, że omawiane zagadnienia nie straciły na aktualności mimo upływu czasu. Godność człowieka i prawo naturalne, wolność religijna i wolność Kościoła, prawa osoby ludzkiej i jej obowiązki, rodzina i wychowanie katolickie czy troska o życie poczęte są tematami, wokół których toczą się dziś debaty społeczne, pojawiają się kontrowersje i zapytania.

„Przesłanie ludzmińskie” wyraża prawdę o obecności Maryi wśród Ludu Bożego, troszczącej się, by łaska Chrystusa „nie pozostała w nas próżną”. Kościół widzi Matkę Bożą jako *głęboko zakorzoną w dziejach ludzkości, w odwiecznym powołaniu człowieka* – pisał Jan Paweł II – *widzi Ją po macierzyńsku obecną i uczestniczącą w licznych i złożonych sprawach, których pełne jest dzisiaj życie jednostek, rodzin i narodów; widzi Ją jako Wspomożycielkę ludu chrześcijańskiego w nieustannej walce dobra ze złem*<sup>49</sup>. Maryja uczy, że prawdy o Bogu nie można oddzielać

<sup>48</sup> GS 30-31.

<sup>49</sup> RM 52.

od prawdy o człowieku, o jego godności i przyrodzonych prawach. Ku Niej, która jest ikoną wolności, Matką Pięknej Miłości, Zwierciadłem Sprawiedliwości i Stolicą Mądrości, winniśmy kierować nasze spojrzenie, by zrozumieć pełny sens bycia człowiekiem.

Ks. dr Andrzej Dobrzyński  
Fundacja Jana Pawła II  
(Ośrodek Dokumentacji i Studium Pontyfikatu)  
Via Cassia 1200  
00189 Roma

## The message from the Sanctuary of Our Lady of Ludźmierz: The beauty of the human being taught by the Mother of Christ

(Summary)

The article presents the theological and social message related to the liturgical ceremony of crowning the statue of the Virgin Mary from Ludźmierz, a Marian sanctuary in the mountain region of Podhale (the south Poland). The event took place on August 15<sup>th</sup>, 1963 and many people attended this liturgy in spite of the difficulties that the communist government put forward.

The message was given in the discourse delivered by Card. S. Wyszyński during the ceremony and in the seven sermons msgr. K. Wojtyła gave in the following years at this Marian sanctuary as the Archbishop of Cracow and in two sermons delivered by John Paul II during his visits as the Pontiff. There was a constant reference of Wojtyła/John Paul II to the coronation ceremony.

The Mother of God helps us to live deeper and deeper the graces received in Baptism and to grow in our faith, defending human dignity at the same time. The social meaning is particularly stressed, showing the prophetic implications of Marian cult. In their teachings, the preachers drew special attention to religious freedom and the rights of the family. In spite of the fact that nearly fifty years have passed, the message of the coronation ceremony of the statue in Ludźmierz is being lived today.